

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Czwartek, 9 grudnia 1954 roku

Rok III. Nr 292 (683)

Walczymy

- o przyjaźń między narodami,
- o bezpieczeństwo w Europie,
- o pokój!

Jesteśmy pewni, że sprawa ta zwycięży

Wielkie zgromadzenie ludu Warszawy

Przewodniczący polskiej delegacji rządowej na konferencję w Moskwie J. Cyrankiewicz składa sprawozdanie z przebiegu obrad

WARSZAWA. W dniu 7 bm. w Hall ZS Gwardii w Warszawie odbyło się wielkie zgromadzenie ludności stolicy, zorganizowane przez Stołeczny Komitet Frontu Narodowego. Podczas zebrania przewodniczący delegacji rządowej PRL — Józef Cyrankiewicz złożył sprawozdanie z przebiegu obrad Konferencji Moskiewskiej w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, omówił ich historyczne znaczenie dla narodu polskiego.

Wielką, wypełnioną ponad 4-tysięczną rzeszą mieszkańców stolicy, Hall Gwardii zdobiła peki białoczerwonych i czerwonych flag, wstęgi czerwonych transparentów z wypisanymi na nich hasłami, wzywającymi do wzmocnienia walki o pokój.

Na sali obecni są: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, I zastępca Prezesa Rady Ministrów — Zenon Nowak oraz sekretarz KC PZPR — Edward Ochab.

Wśród spontanicznych oklasków zebranych, zajmując miejsce w prezydium zgromadzenia — przewodniczącego delegacji rządowej PRL na konferencję w Moskwie, Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz oraz kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wiceminister Marian Naszkowski. W prezydium zasiadli również przedstawiciele Komitetu Warszawskiego PZPR, Rady Narodowej m. st. Warszawy, organizacji politycznych i społecznych, Wojska Polskiego,

świata kultury i nauki oraz przodownicy pracy.

Wśród członków prezydium zasiadli przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych, sekretarz generalny Generalnej Konfederacji Pracy Włoch — Giuseppe di Vittorio oraz sekretarz generalny Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT — Francja) — Benoit Frachon.

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego, zebrani powstają z miejsc.

Po powitaniu zebranych przez przewodniczącego zgromadzenia — przewodniczącego Prezydium Stołecznego Komitetu Frontu Narodowego — Kazimierza Brandysa — głos zabiera Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz (przemówienie zamieszczamy na str. 2 i 3-ej).

Przemówienie Józefa Cyrankiewicza przyjmowane jest burzą gorących oklasków.

(Dokończenie na 3 str.)

Państwowy Zespół Tańca Ludowego Gruzińskiej SRR wystąpi w Koszalinie

W piątek tj. 10 bm. w Domu Kultury przy ul. Morskiej wystąpi Państwowy Zespół Tańca Ludowego Gruzińskiej SRR. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach artystów ludowych Gruzińskiej SRR, laureatów Nagrody Stalinowskiej Iliko Suchyszwilli i Nino Ramiszwilli. Kostiumy projektował zasłużony artysta Gruzińskiej SRR laureat Nagrody Stalinowskiej Suliko Wirsaladze. Program występu obejmuje ludowe tańce zespołowe i solowe.



DAMASZEK

W środę 8 bm. wybuchł w Damaszku powszechny strajk studentów na znak protestu przeciwko straceniu w Egipcie przywódców stowarzyszenia „bractwo muzułmańskie”.

Jak donoszą z Jordanii, w stolicy tego kraju — Ammanie — od była się potężna demonstracja protestu przeciwko straceniu w Egipcie przywódców „bractwa muzułmańskiego”. Silne oddziały wojska i policji otoczyły gmachy ambasady i poselstwa Egiptu, USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Demonstranci wznosili okrzyki przeciwko premierowi Nasserowi i rządowi egipskiemu.

SZTOKHOLM

Wojskowy samochód ciężarowy wiozący 26 żołnierzy uległ katastrofie na szosie między Joenkoping a Gislaved (Szwecja) południowo-zachodnią. 4 żołnierzy poniosło śmierć, a 11 zostało ciężko rannych.

TEL-AVIV

Prasa izraelska podaje, że sekretarz stanu USA Dulles zamierza wkrótce odbyć nową podróż po krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu w celu zmuszenia rządów tych krajów do zawarcia paktu wojskowego pod egidą USA.

Mianowanie ambasadora PRL w Wietnamskiej Republice Demokratycznej

WARSZAWA. Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała Tomasza Piętkę ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Demokratycznej Republice Wietnamu.

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 8 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Demokratycznej Republice Wietnamu Tomasza Piętkę.

Rezolucja

Zebrani na wiecu przedstawiciele ludu Warszawy, po wysłuchaniu sprawozdania przewodniczącego delegacji polskiej na konferencji moskiewskiej tow. Józefa Cyrankiewicza wyrażają pełne poparcie dla uchwał tej konferencji.

Naród polski z całą mocą potępia awanturę i niebezpieczną politykę odbudowy agresywnego Wehrmachtu i tworzenia bloku wojskowego, którego tron stanowią zremilitaryzowane Niemcy zachodnie. Naród polski z całą mocą ostrzega przed tym, aby dać broń do ręki mordercom z Oświęcimia i Majdanka, burzycielom Warszawy, grabieżcom polskiego dobra i niszczycielom polskiej kultury. Nigdy naród nasz nie pogodzi się z tą brzemiennej w poważne następstwa polityką, wymierzoną przeciw pokojowi, przeciw Polsce i ludzkości.

Naród polski jednomyślnie popiera radziecki plan utworzenia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Wraz ze Związkiem Radzieckim i całym 900-milionowym obozem pokoju uważamy za niezbędne, by w wypadku realizacji układów paryskich o wskrzeszeniu Wehrmachtu, kraje nasze przedsięwzięły wszelkie niezbędne środki, konieczne dla umocnienia naszej zdolności obronnej, dla zapewnienia naszego bezpieczeństwa i pokoju w Europie.

Deklaracja 8 państw, uchwalona w Moskwie i poparta przez Chiny Ludowe, jest surowym i stanowczym ostrzeżeniem pod adresem agresorów. Wyraża ona myśli i uczucia również naszego narodu, najbardziej zainteresowanego w niedopuszczeniu do odbudowy militarystyki niemieckiej.

Narody Europy przeciwstawiają się próbom miliarderów amerykańskich ponownego uzbrojenia zbrojnego Wehrmachtu i obłądnego pchania do trzeciej wojny światowej.

NIECHAJ ROZWIJA SIĘ I UMACNIA POTĘGĄ I ZWARTOŚC OBOZU POKOJU!

NIECH ŻYJE NIEZŁOMNE BRATERSTWO NARODU POLSKIEGO Z NARODAMI WIELKIEGO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO — OSTOI POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA WSZYSTKICH NARODÓW!

NIECH ŻYJE POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA, NIEZŁOMNE OGNIWO OBOZU POKOJU!

NIECH ŻYJE I KRZEPNIE NASZ FRONT NARODOWY W WALCE O SZCZĘŚCIE NARODU POLSKIEGO, O POKÓJ I BEZPIECZEŃSTWO EUROPY!

Sprawa pokoju w Europie a tym samym pokoju na całym świecie zyskała na sile

Wywiad wiceministra Spraw Zagranicznych PRL M. NASZKOWSKIEGO na łamach dziennika »Izwestia«

MOSKWA. W dniu 7 bm. na łamach dziennika »Izwestia« ukazał się wywiad wiceministra Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Mariana Naszkowskiego, udzielony korespondentowi warszawskiemu tego dziennika.

Konferencja państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego w Europie — stwierdza wiceminister Naszkowski — stanowi nowy doniosły etap w walce narodów młujących pokój przeciwko odrodzeniu militarystyki niemieckiej, przeciwko próbom agresywnych sił rozpętania nowej wojny.

Rząd ZSRR w porozumieniu z rządami Polski i Czechosłowacji zaproponował odbycie ogólnoeuropejskiej konferencji w celu stworzenia skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, który wyeliminowałby groźbę odrodzenia militarystyki niemieckiej, stworzył warunki do pokojowego zjednoczenia

Niemiec na pokojowych i demokratycznych zasadach. Jak wiadomo, militarystyka niemiecka w przeszłości nieraz korzystła z rozbiła Europę w swych agresywnych celach, naród polski niejednokrotnie doświadczył na sobie tej prawdy.

Ponieważ jednak nie wszystkie rządy europejskie uznały za możliwe wzięcie udziału w takiej konferencji, delegacja rządu polskiego przyłączyła się do propozycji delegacji radzieckiej odbycia konferencji w składzie tych państw, które przyjęły zaproszenie, w przeciwnym razie, konieczne jest omówienie wytworzonej sytuacji i powzięcie pewnych wspólnych postanowień.

Konferencja moskiewska była dobitną manifestacją jedności państw obozu pokoju i ich zdecydowania do obrony swojej niepodległości w obliczu nowej umowy mocarstw zachodnich z siłami odwetu i wojny w Niemczech zachod-

(Dokończenie na 3 str.)

Depesza z okazji Święta Wietnamskiej Armii Ludowej

GŁÓWNODOWODZĄCY
WIETNAMSKEJ ARMII LUDOWEJ
TOW. GENERAL WO NGUEN GIAP

Z okazji Święta Wietnamskiej Armii Ludowej, w imieniu żołnierzy Wojska Polskiego i swoim własnym, przesyłam Wam i bohaterom żołnierzom Wietnamskiej Armii Ludowej braterskie pozdrowienia.

Oflarnym zmaganom żołnierzy Wietnamskiej Armii Ludowej, walczących z niesłychanym męstwem przeciw imperialistycznym okupantom o wolność swojej ojczyzny i prawa dla ludu, towarzyszyły najgorętsze uczucia żołnierzy Wojska Polskiego.

Proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia dalszych osiągnięć w umacnianiu Ludowych Sił Zbrojnych — wewnętrznej strażi niepodległości i pokojowej pracy Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

WICEPREZES RADY MINISTRÓW
I MINISTER OBRONY NARODOWEJ
(-) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
MARSZAŁEK POLSKI

Przywódcy KPZR i kierownicy rządu radzieckiego zwiedzili Wystawę Budownictwa

MOSKWA. Przywódcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i kierownicy rządu radzieckiego — N. A. Bułgacyn, N. S. Chruszczow, I. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow i W. M. Mołotow, którym towarzyszyli: przewodniczący Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR do spraw budownictwa K. M. Sokotow, minister Przemysłu Materiałów Budowlanych ZSRR P. A. Judin, sekretarz Moskiewskiego Komitetu KPZR I. W. Kapitanow, sekretarz Moskiewskiego Komitetu KPZR J. A. Furcewa i inne osobistości — zwiedzili 4 grudnia stałą Wszczęziwiązkową Wystawę Budownictwa.

Wyjściań dotyczących ekspozycji udziału dyrektor wystawy N. G. Baranow i zastępcę dyrektora P. P. Zdanow.

Przywódcy partii i kierownicy rządu zapoznali się z ekspozycjami obrazującymi stosowanie prefabrykowanych konstrukcji żelbetonowych i wielkich płyt w budownictwie przemysłowym, mieszkaniowym i wiejskim.

W pawilonie budownictwa mieszkaniowego i wiejskiego przywódcy partii i kierownicy rządu zapoznali się z projektami wznoszenia typowych domów mieszkalnych, budynków gospodarskich oraz budynków z wielkich części żelbetonowych i płyt.

Dość uwagi poświęcili przywódcy partii i kierownicy rządu ekspozycjom w Pawilonie Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Następnie przywódcy partii i kierownicy rządu udali się na teren budowy nowych bloków mieszkalnych w dzielnicach Moskwy.



Dumny meldunek załogi Koszalińskich Zakładów Graficznych

Dnia 7 grudnia o godzinie 9.30 rano załoga Koszalińskich Zakładów Graficznych zameldowała o wykonaniu rocznego planu produkcji w 100 proc., a planu sprzedaży w 111 proc.

Sukces ten załoga KZG osiągnęła dzięki pełnej realizacji zobowiązań podjętych na czesć wyborów do rad narodowych.

Zrealizowanie planu rocznego przed terminem Koszalińskie Zakłady Graficzne zawiązują w poważnej mierze przodownicy pracy tow. : Bolesławowi Szymańskiemu, Józefowi Spirydowskiemu, Janinie Jońskie, Andrzejowi Węgrzynowskiemu oraz Katarzynie Sakowicz i innym.

W SFNR dobrze...

Załoga Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych wykonała listopadowy plan produkcji w 108,2 proc. Uzyskanie wysokiej nadwyżki produkcyjnej, stało się możliwe dzięki wykonaniu podjętych przez załogę długookresowych zobowiązań w zakresie zwiększenia wydajności i usprawnienia organizacji pracy.

Tak np. podniosła się rytmiczność produkcji, poprawiło zaopatrzenie materiałowe, zwiększyła troska o oszczędność surowca. Są jednakże niedociągnięcia na odcinku gospodarki narzędziowej. Bywają wypadki, że narzędzia wędrują bez uprzedniego sprawdzenia ich w działach narzędziowni do działów produkcyjnych, co powoduje, że produkowany detal nie zgadza się z rysunkiem, a w związku z tym staje się nieprzydatnym do dalszej produkcji.

Na tę sprawę winien zwrócić szczególną uwagę aktyw partyjno-gospodarczy i jak najszybciej niedociągnięcia w pracy narzędziowni usunąć.

w SFM gorzej

W dalszym ciągu produkcja Słupskiej Fabryki Mebli pozostawia wiele do życzenia. Plan listopadowy został tutaj wykonany na skutek awarii kotła, tylko w 68,3 proc. Załoga SFM ma również załogę z poprzednich miesięcy. Toteż do wykonania planu rocznego pozostało załozce SFM jeszcze wiele do nadrobienia.

Zważywszy na to, że do końca roku pozostało już tylko kilkadziesiąt dni, wykonanie tego zadania wymaga bardzo dużo ofiarności i wysiłku zarówno ze strony załogi, jak i przede wszystkim, ze strony wyższego i średniego dozoru technicznego.

W Słupskich Fabrykach Mebli trzeba podnieść rolę majstrów i kierowników działów bezpośrednio odpowiedzialnych za produkcję swoich ogniw produkcyjnych. Muszą oni poczuć

pełną odpowiedzialność za realizację planów dziennych przez załogę ich działów, częściej omawiać z robotnikami bieżące trudności, pomagać się od personelu inżynieryjno-technicznego stałej i konkretnej pomocy w przewyżczeniu ich.

Załoga Słupskich Fabryk Mebli ma możliwość wykonania rocznego planu produkcji i ambicją jej jest ten plan wykonać. Ale trzeba jej stworzyć odpowiednie warunki techniczne i wiadomo bowiem, że i najtwardszą głową człowiek muru nie przebiję.

Dlatego całą uwagę skupić tutaj należy na organizacji pracy, zwłaszcza w oddziale głównym, produkującym szafy. Plan produkcji tapczanów i stołów jest bowiem jak dotychczas realizowany pomyślnie.

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów JÓZEFA CYRANKIEWICZA na wielkim zgromadzeniu ludu Warszawy

OBYWATELE I TOWARZYSZE!

Mieszkańcom Warszawy, polskiemu społeczeństwu chcemy dziś powiedzieć, co dla nas, dla polskiego, co dla naszej niepodległości, dla obrony naszych nienaruszalnych granic, dla dalszego rozwoju naszego państwa, dla całego obozu pokoju oznacza konferencja moskiewska, konferencja narodów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie — z której kilka dni temu powróciła delegacja Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wczoraj delegacja nasza złożyła sprawozdanie ze swych prac Radzie Ministrów.

Dzisiaj chcemy naszą oceną znać cenę tej konferencji podzielić się ze społeczeństwem polskim.

Konferencja moskiewska zwołana została z inicjatywy Rządu Związku Radzieckiego w porozumieniu z rządami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Czesosłowackiej. Zwołana została dla tego, że rządy nasze uznały, iż tego wymaga sytuacja międzynarodowa. Jak wiadomo, ostatnio zaszły na arenie międzynarodowej pewne wydarzenia, które wyraźnie zagrażały bezpieczeństwu i pokojowi europejskiemu. Wydarzenia te — to uchwały konferencji londyńskiej i paryskiej, na których rządy niektórych państw zachodnich zwały się, aby przystąpić do odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu w Niemczech zachodnich. Jest rzeczą oczywistą, że wskrzeszenie niemieckiego militarysty i odbudowa sił zbrojnych Niemiec zachodnich pod kądzielą byłych hitlerowskich generałów stanowi poważne zagrożenie pokoju. Należało więc przedsięwziąć niezwłocznie kroki, które przeciwdziałałyby zagrożeniu pokoju i bezpieczeństwu europejskiego. I w tym właśnie celu zwołana została konferencja w Moskwie.

Gdy narody Europy i świata związane braterskim sojuszem koalicji antyhitlerowskiej zadawały ostatnie ciosy armii hitlerowskiej Wehrmachtowi, zaczęła się nie tylko wola zwycięstwa, ale także zdecydowana wola niedopuszczenia, by kiedykolwiek w przyszłości narody Europy doświadczycy miały raz jeszcze podobnego koszmaru. Jak silna była ta wola świadczy fakt, że na konferencji poczdamskiej przedstawiciele Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych — a potem przyłączyła się do tego Francja — bez większych trudności powzięli wspólne zobowiązanie, że uczynią wszystko, by wytepić do końca niemiecki militarysty i hitlerysty i uniemożliwić Niemcom zagrażanie ich sąsiedom i pokojowi świata. Zgodziły się na to sformułowanie tejże rządy państw zachodnich, choć — jak już dziś dobrze wiadomo — niektórzy z zachodnich mózgów stanu już wtedy do nosili się ze zdradzieckim zamiarem uzbrojenia hitlerowców do wojny z radzieckimi sojusznikami. Jeśli więc wtedy premier brytyjski zgodził się na tekst poczdamskiej deklaracji, to dlatego, że czuł, iż naród brytyjski, jak i wszystkie inne narody świata żywią nienawiść do niemieckiego militarysty i nie pragną niczego bardziej gorąco, aniżeli wyrwania go raz na zawsze z korzeniami i zniweczenia, tak gruntownego, by już nigdy więcej nie mógł się dźwignąć i znowu Europie zagrażać.

Narody zaś Europy i świata pragnęły wtedy i dzisiaj całkowicie likwidacji militarysty niemieckiego, dlatego że miały z nim ciężkie, krwawe, okrutne doświadczenia. A tu, w Warszawie, mieście, które stało się ofiarą najbardziej skoncentrowanego ataku rozbestwionego barbarzyństwa

hitlerowskiego i legło w gruzach — nie trzeba wielu słów, by wskazać groźbę, jaka stanowi dla pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów poważne uzbrojenie Niemców na zachodzie i oddanie ich pod komendę tych samych generałów, którzy przewodzili im w próbie haniebnego podboju Europy i świata, w próbie uczyńnięcia z naszego kraju kolonii III-ciej Rzeszy — a później — czego nie ukrywał Hitler — zniszczenia naszego narodu.

Ci wzywacie dawnego Wehrmachtu, typowani przez swych amerykańskich protektorów na wodzów następnego Wehrmachtu, nie mogą się już doczekać tej chwili, kiedy znowu ujmą w pruski dryl młodzież niemiecką i poprowadzą ją jako mięso armatnie na podbój cudzych ziem. Nie ukrywają zresztą swych bezcelnych zamiarów. Afiszują się swymi odwetowymi dążeniami. Nie tylko w kierunku naszych Ziemi Zachodnich. Wygrają już dziś pod adresem tych, którzy im broń w ręce wkładają. Jeden ze zbrodniarzy hitlerowskich, generał Roomke, rzucił w twarz premierowi brytyjskiemu Churchillowi — temu samemu Churchillowi, który już w 1945 roku uważał hitlerowców za swych potencjalnych sprzymierzeńców — obelgę, że to on, Churchill i naród brytyjski są zbrodniarzami wojennymi, a nie hitlerowscy oprawcy. A na zjazdach hitlerowskich żołdaków śpiewa się znowu stara pieśń piracka „Wir fahren gegen England“ — pociągniemy przeciwko Anglii. I znowu mówi się o Alzacji i Lotaryngii, jako o odwiecznie niemieckich ziemiach. I jak zawsze, wola się o wznowienie „Drang nach Osten“, którego droga prowadzi nieodmiennie poprzez nasze polskie ziemie.

Z całą bezczelnością i brutalnością podnosi więc znowu łeb hydra niemieckiego militarysty, której tyle już głów odrąbano, a która znowu wyziera spoza pieców reakcyjnych polityków zachodnio-niemieckich w Bonn.

Wiemy, że już po tamtej pierwszej wojnie pomogli się tej hydrze odrodzić handlarze śmierci, wicelcy bankierzy i kapitaliści, właściciele koncernów zbrojeniowych Francji, Anglii i USA. Wiemy, że postuszne im rządy zachodnie wspierały niemieckich militarystów i pomogli Hitlerowi wydzwignąć się do władzy. Ale wtedy czynili to jeszcze dyskretnie, podczas gdy dziś czynią to jawnie i otwarcie, bez żadnych ostrożeń, zawierając umowy i układy międzynarodowe, mające na celu odbudowę Wehrmachtu i remilitaryzację Niemiec zachodnich. Układ o armii europejskiej, poszarpany reklamami narodów Europy, a przede wszystkim narodu francuskiego, a potem układy londyńskie i paryskie, to dokumenty wyjątkowego cynizmu politycznego. Czarno na białym, bez próby zachowania pozorów, stwierdza się tam, że będzie się uzbrajało hitlerowski Wehrmacht. A to znaczy, że w samym centrum Europy usiłuje wzniecić się zarzewie nowej, jeszcze straszliwszej pożogi.

Prawda, że twórcy owych agresywnych układów, paktów i bloków usiłują je uspraśnić wiedziwieniem, że mają one charakter obronny. Cóż za nędzny wykręt! A któż im niby zagraża? Czy może my, Polacy, którzy po sześciu latach wojny i okupacji pograżeni jesteśmy po uszy w ciężkiej i znojnnej pracy, by odbudować to, co najeźdźca zniszczył i by odrobić zafanie stuleci, które odziedziczyliśmy po tamtych rządach? Jedynym naszym rozważaniem jest to, aby nas po

zostawiono w spokoju i przestano nasylać na nasz kraj dywersantów, sabotażystów, szpicgów i wszelakich specjalistów od brudnej roboty. A może zagrażają im ludzie radzieccy, którzy z takim heroizmem znosili okropności wojny, kierując wszystkie swe myśli i uczucia ku chwili, gdy runie Trzecia Rzesza i będą mogli znowu wrócić do swej wielkiej i wspaniałej pracy nad budową komunizmu w swym kraju? Ludzie radzieccy zaleczyli po latach straszne rany zadane im przez wojnę i oto dziś wreszcie korzystają w pełni z owoców swej znojnnej, wieloletniej pracy pięcioletniej, ciesząc się każdym osiągnięciem swego pokojowego przemysłu, każdym nowym szczeblem osiągniętym w drodze ku podwyższeniu stopy życiowej. Osiągnęli na tym polu wspaniałe rezultaty i nie pragną niczego innego, jak tylko móc je pomnażać z roku na rok. Czy kiedykolwiek wysuwali jakieś żądania czy roszczenia pod adresem państw paktu atlantyckiego? Nigdy. Ba, rząd radziecki, gdy go twórcy paktu atlantyckiego zapewniali długo i uporczywie o rzekomo pokojowym charakterze tego ugrupowania państw, oświadczył gotowość przystąpienia do tego paktu w myśl zasady popierania każdej inicjatywy pokojowej. I wtedy wyłaziło — jak się to mówi — szydło z worka. Propozycję radziecką odrzucono. Dlaczego? Bo pakt atlantycki zwrócił się, jak widać, przeciwko Związkowi Radzieckiemu i wszystkim krajom obozu pokoju. Zrozumiałe, dlaczego jego twórcy nie mogli doń dopuścić żadnego z państw, przeciwko któremu spiskują. Ale ta odmowa zde maskowała się sami. Dzisiaj zresztą premier francuski, Mendes-France, wyraźnie przyznaje, kto jest zwolennikiem przeciwstawnych bloków w Europie.

Ale my, kraje obozu pokoju, wiemy dobrze, do czego prowadzą bloki przeciwstawne w Europie i na świecie. Tego nas nauczyły doświadczenia minionych dziesięcioleci. I dlatego właśnie przeciwdstawiamy owym blokom i zgru powołaniem państw ideą zborowego bezpieczeństwa, w postaci ogólnoeuropejskiego systemu, obejmującego wszystkie kraje, bez względu na ich ustrój społeczno-polityczny. Mówił o tym na konferencji ta. Mówił: „Konferencja ta będzie niewątpliwie ważnym etapem na drodze do utworzenia systemu zborowego bezpieczeństwa europejskiego — systemu, który, ciesząc się poparciem narodów Europy i całego świata, ma ogromne znaczenie dla zapobieżenia nowej wojnie światowej“. Założenie tego systemu bezpieczeństwa jest proste, jak proste są wszelkie uczciwe i naprawcze wielkie koncepcje polityczne: oto wszystkie państwa Europy zobowiązują się nie uciekać się do wojny, jako środka rozstrzygnięcia sporów i zatargów międzynarodowych i uroczyście poręczają sobie nawzajem bezpieczeństwo i pomoc na wypadek, gdyby ktorekolwiek z nich padło ofiarą agresji. Taki akt agresji przeciwko jednemu z państw europejskich uważany byłby przez wszystkie inne państwa za akt wrogi wobec nich także. I napać temu pomieszyłaby z pomocą cała reszta Europy. Tak pomysłany system zborowego bezpieczeństwa jest zgodny z Kartą Narodów Zjednoczonych i stanowi jedynie racjonalne zabezpieczenie pokoju europejskiego.

Któż więc może się sprzeciwić takiemu projektowi? Odpowiedź jest prosta — tylko ten, kto w zamierzeniu chowa sam, agresywne zamiary. A żyjąc takie zamiary, nie chce

oczywiście, by powstał system paraliżujący wszelką agresję. Złodziejem są, jak wiadomo, najzaciętszymi przeciwnikami dobrych zamków. Agresorzy zaś — skutecznych systemów bezpieczeństwa. I oto mamy prosiły sprządzian: rządy zachodnie, odrzucając projekt systemu zborowego bezpieczeństwa, same demaskują swe agresywne zamierzenia. A zresztą, któż uwierzyby im, że jest inaczej, skoro one właśnie nie dają do odbudowy Wehrmachtu. Czy może to Wehrmacht ma stać na straży pokoju europejskiego? Kto słyszał, by drapieżnym wilkiem powierzać czuwanie nad stadem owiec? Przecież militarysty niemiecki jest, był i będzie zafalonym wrogiem pokoju. Wojna jest jego żywiołem, dla niej istnieje i dla niej pracuje. „Wojna jest narodowym przemysłem Prus“ — powiedział pewien polityk francuski. Duch pruski zrodził ów niemiecki militarysty, który jak zmora wisi nad światem.

Na konferencji moskiewskiej przedstawiciele wszystkich państw uczestniczących stwierdzili jasno i wyraźnie, jaki cel i jaki charakter posiada odbudowa hitlerowskiego Wehrmachtu. I z poczuciem głębokiej odpowiedzialności za pokój, bezpieczeństwo i los naszego kontynentu, wyrazili w imieniu reprezentowanych narodów stanowczy sprzeciw wobec planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Deklaracja moskiewska stanowi ostrzeżenie dla wszystkich narodów i rządów Europy, by uświadomili sobie w pełni konsekwencje wskrzeszenia Wehrmachtu. Deklaracja głosi:

„W związku z tym, rządy ZSRR, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czesosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej uważają za swój obowiązek zwrócić uwagę wszystkim państwom europejskim, a zwłaszcza państwom sygnatariuszom układów paryskich, że ratyfikacja tych układów będzie oznaczała akt wymierzony przeciwko zachowaniu pokoju i zmierzający do przygotowania nowej wojny w Europie. Ratyfikacja ta w znacznym stopniu skomplikuje całą sytuację w Europie i podważa możliwość uregulowania nie rozwiązanych problemów europejskich, a przede wszystkim problemu niemieckiego.

Ratyfikacja i wprowadzenie w życie tych układów, wzmagając niebezpieczeństwo wojny, stanowiłaby zagrożenie bezpieczeństwa narodowego miłujących pokój państw Europy, a zwłaszcza państw sąsiadujących z Niemcami.“

Słowa te są wyrazem jednomyślnego stanowiska rządów państw uczestniczących w konferencji moskiewskiej. Ale nie tylko rządów! Są one jednocześnie wyrazem jednomyślnego stanowiska narodów, przez te rządy reprezentowanych. Inna zupełnie jest sytuacja rządów zachodnich, które podpisały układy londyńskie i paryskie. Wiedzą one dobrze, że podpisując te układy nie miały za sobą nie tylko jednomyślności, ale nawet większości swych narodów. Ba, nawet większość swych parlamentów nie są pewne. Dlatego przecież taki panuje niepokój wśród rządów — sygnatariuszy układów paryskich w związku z oczekiwaną debatą parlamentarną nad tymi układami. W Anglii układy zostały ratyfikowane głosami mniej niż połowy członków Izby Gmin. We Francji głos sprzeciwu potęgicznie w narodzie z dnia na dzień i w kołach parlamentarnych szerzy się opozycja przeciwko układom. Oto ostatnio wypowiedział się krytycznie o układach gen. de

Gaulle, tak jak przedtem wypowiedzieli się przeciwko nim politycy obozu niemieckiego, Herriot, Daladier, Soustelle i wielu innych. Ten sprzeciw kół, tak przecież dalekich od wszelkiego radykalizmu społecznego ma swą głęboką wymowę. Naród francuski wie, czym grozi mu Wehrmacht. I wie ponadto, że ratyfikując układ paryski — wyrzeka się znowu jakiejś części swej suwerenności.

W Niemczech zachodnich, gdzie do niedawna jeszcze kanclerz Adenauer mógł liczyć na całkowite poparcie partii prawicowych w swej polityce zagranicznej, doszło do niezmiernie ostrych tarć w tonie konkluzji rządowej. Rząd boński zatwierdził układy paryskie tylko jednym głosem większości. Partie współrządzące sprzeciwiają się ratyfikacji, nie mówiąc już o socjaldemokracji, która pod naciskiem mas żąda, by wszczęto rokowania z ZSRR. Opozycja przeciwadnauerowska zdaje sobie sprawę, że ratyfikacja układu paryskiego odwieka, jeśli nie całkiem przekreśla możliwość zjednoczenia Niemiec i utrwała w nieskończoność ich podział. I to w imię czego? W imię tego, by setki tysięcy młodych Niemców popędzono znowu na rzeź w interesie amerykańskich protektorów Adenauera. Ale przecież sama młodzież niemiecka nie chce karabinów, które przemocą wpycha jej się w dłoń. Minister wojny rządu bońskiego Blank przekonał się o tym dosłownie na własnej skórze, kiedy młodzież zachodnio-niemiecka namacalnie dała mu do zrozumienia, że nie chce ani Wehrmachtu, ani jego konsekwencji. Nie udawały się pełne wrogości wobec mówców wiece, gdzie przemawiali wystawcy Blanka. A samego Blanka — bońskiego ministra wojny — jeszcze nim zdążył brać cegły wojenne, już go młodzi Niemcy pobili kufkami od piwa na wlecu zorganizowanym przez jego własną partię.

Ci młodzi ludzie niewątpliwie działali pod wpływem instynktu samozachowawczego — we własnej obronie koniecznej. Bo przecież czują oni dobrze przez skórę swoich wodzów bitych pod Stalingradem, a potem w Berlinie, że jeśli dojdzie do wskrzeszenia Wehrmachtu — że jeśli udaloby się agresorom amerykańskim i neo-hitlerowcom sprokować nową wojnę — to niezależnie od niebezpieczeństwa, które przyniosłaby ona całej ludzkości — jedno jest pewne tak jak dwa razy dwa jest cztery i tak jak hitlerowski Wehrmacht równa się wskrzeszonemu obecnie neo-hitlerowskiemu Wehrmachtowi — że byłaby to ostateczna klęska militarystów niemieckich i oczywiście nie tylko niemieckich.

Jakże dobitnie wyraził to obserwator z ramienia Chin Ludowych na konferencji moskiewskiej towarzysz Czan Wen-tian, gdy powiedział: „Można więc z najgłębszym przekonaniem stwierdzić, że jeśli agresywne koła amerykańskie i militarysty zachodnio-niemieckie ośmielią się rozpętać nową wojnę światową przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, wówczas los ich będzie o wiele bardziej gorzki niż los Hitlera“.

Na konferencji moskiewskiej mogliśmy przekonać się raz jeszcze o zdecydowanej postawie, jaką zajmuje wobec groźby uzbrojenia Niemiec zachodnich, wobec groźby utrwalenia podziału Niemiec, Niemiecka Republika Demokratyczna, z którą łączymy nas sprawiedliwa granica pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie

Konferencja moskiewska najbardziej wyraziła niezłomną solidarność całego obozu pokoju wobec zwoju państw zachodnich, zmierzających do wskrzeszenia neo-hitlerowskiego Wehrmachtu.

Już nigdy nie uda się niemieckiemu militarysty wybierać kolejno ofiary swoich drapieżnych uderzeń, w czym leżała główna tajemnica jego przeszłych i przemijających zresztą sukcesów.

Temu celowi wzmocnienia solidarności wszystkich państw zagrożonych przez niemiecki militarysty mogłyby służyć ogólnoeuropejski pakt zborowego bezpieczeństwa. Temu celowi służy dzisiaj niezłomna, stalowa solidarność państw obozu pokoju — państw — uczestników moskiewskiej konferencji.

Na tym polega jej główne znaczenie.

Oto obok pogromcy hitlerysty — wielkiego Związku Radzieckiego — skupiły się kraje, które ongiś zdeptane butem najeźdźców hitlerowskich, kraje zniszczone przez hitlerysty — kraje wyzwolone spod hitlerowskiej okupacji przy decydującej pomocy Związku Radzieckiego — kraje — ongiś oplecione wicami międzynarodowego kapitału, kraje bezlitośnie wyzyskiwane — dziś wolne i dziś pracujące na siebie i dla siebie — kraje demokracji ludowej.

Dlatego to deklaracja 8 państw uczestników konferencji moskiewskiej — w pełni poparta przez przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej — z taką mocą stwierdza: „Nie ma na świecie siły, która by potrafiła cofnąć koło historii i przeszkodzić bu dnowitwu socjalizmu w naszych krajach“.

W obliczu zagrożenia wywołanego zwoją rządów państw zachodnich — zmierzających do odrodzenia niemieckiego militarysty — jednomyślnie przyjęta deklaracja państw uczestniczących w konferencji stwierdza:

„Sytuacja, która się wytworzyła, stawia na porządku dziennym zadanie połączenia wysiłków państw reprezentowanych na niniejszej konferencji w celu zapewnienia im bezpieczeństwa. Miłujące pokój państwa zmuszone są podjąć niezwłocznie kroki, ażeby agresywnym siłom wspomnianego bloku wojskowego państw zachodnich przeciwstawić zjednoczoną potęgę państw miłujących pokój — w imię zapewnienia swego bezpieczeństwa.“

Państwa uczestniczące w niniejszej konferencji oświadcza, że w wypadku ratyfikacji układów paryskich zdecydowane są przedsięwziąć wspólnie środki w dziedzinie organizacji sił zbrojnych i ich dowództwa, jak również inne środki niezbędne do umocnienia ich zdolności obronnej, by ochronić pokojową pracę swych narodów, zagwarantować nietykalność swych granic i terytorium oraz zapewnić obronę przed ewentualną agresją“.

Delegacja Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uczestniczącej w konferencji moskiewskiej, czuła mocne oparcie w solidarności i niezłomnej jedności całego naszego narodu.

Do bitnym wyrazem tej moralno-politycznej jedności narodu polskiego, stanowiącej podstawę polityki władzy ludowej, jest zwycięstwo Frontu Narodowego w niedzielnym wyborach do gromadzkich, miejskich, powiatowych i wojewódzkich rad narodowych.

(Dokończenie na 3 str.)

Kronika partyjna

UWAGA słuchacze WUM-I

W dniu 10 bm. odbędzie się na...

Od godz. 14 - 18 - wykład z ekonomii politycznej...

Od godz. 18 - 20 - wykład z historii Polski...

W dniu 11 bm. odbywają się następujące zajęcia...

Od godz. 13 - 17 - wykład z materializmu dialektycznego...

Od godz. 17 - 19 - wykład z historii polskiego ruchu robotniczego...

W wywodzie narodowe i społeczne w okresie hitlerowskiej okupacji...

UWAGA!

W dniach 9 i 10 bm. od godziny 13 do 19...

Seminarium dla wykładowców I roku szkół politycznych

Komitet Miejski PZPR w Koszalinie zawiadamia, że w dniu...

Należy przygotować się z następujących tematów: „Istota...

książka! Twoi przyjaciel!

Jorge Amado, „Drogi głód”, Prace z portugalskiego...

W powieści przedstawione są tragiczne dzieje wędrowki...

Jerzy Andrzejewski, „Książka dla Marcina”, Ilustr. Olga...

Przepojony głębokim humanizmem tom wspomnień...

CO, gdzie, kiedy?

Kina

KOSZALIN - „Nowa Huta” - „Złotocieńscy i policjanci”...

ROKOSZOWO - „Młoda Gwardia” - „Niedaleko Warszawy”...

SLUPSK - „W matni” - Seansy godz. 16, 18 i 20.

BIAŁOGARD - „Zwycięski powrót” - „Czwarty peryoskop”...

SLAWNO - „Szalony lotnik”, WALECZ - „Kwiat miłości”...

DARŁOWO - „Burza”, DRAWSKO - „Nieustraszone bataliony”...

KOŁOBRZEG - „Jęzor Buleczów i Inni”, BYTÓW - „Dziewczyna o białych włosach”...

Teatr

Dziś o godz. 19 w sali teatralnej WDK w Koszalinie...

W rolach głównych wystąpią członkowie zespołu...

A. Hanuszkiewicz, Z. Rysiów...

W pełni rozliczyć się z obowiązkowych dostaw zboża

2 grudnia ub roku ostatni powiat województwa - Złotów...

Nie jest przypadkiem, że pow. szczeciński mając wykonany plan roczny w 61,4 proc...

Inny „dorobek” prezentuje tow. Sajko - kierownik Referatu Społeczno-Administracyjnego...

ski o ukaranie opornych, noszące daty... z maja, nie mówiąc o późniejszych...

Poważne zażaleńców w dostawach posiadają spółdzielnie produkcyjne...

1200 przodujących pracowników przemysłu rozpoczyna naukę na wyższych zaocznych studiach technicznych

W bieżącym roku powstały w naszym kraju pierwsze wyższe zaoczne studia techniczne...

W okresie 5 lat nauki słuchacze studiów zaocznych przerobią przy pomocy nadsyłanych im skryptów i książek...

W przyszłym roku zaoczne studia utworzone zostaną przy innych wydziałach uczelni technicznych...

Pierwsze imbryki elektryczne krajowej produkcji

Szczecińska Fabryka Sprzętu Gospodarskiego pojęcia ostatnio masową produkcję estetycznych i trwałych porcelanowych imbryków elektrycznych...

do zaparzania herbaty.

W roku przyszłym zakłady te produkować mają ponad tysiąc sztuk takich imbryków miesięcznie.

Pierwsze partie tych imbryków zostały skierowane do placówek „Armedu” w Szczecinie, Obolu, Olsztynie i Zielonej Górze...

Imbryki te są wysokiej jakości i w niczym nie ustępują produkowanym za granicą...

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Poszukujemy SPRZEDAWCÓW - „Foto-Optyka” - sklep Nr 6, Koszalin, ul. Zwycięstwa Nr 35...

ZAKŁAD MLECZARSKI W JANIKOWIE

ogłasza przetarg na gromadzenie 1094 tonn łodu naturalnego dla potrzeb zlewni zakładu przerobowego w Janikowie...

Lód pobierany będzie ze zbiornika wodnego w wyżej określonych punktach i składowany w wym. punktach odległych od zbiornika wodnego 7-15 km.

Lód ma być wykrawany w blokach ca 50 kg, szczerlinie układany w pryzmach i odpowiednio zaizolowany.

Oferty wraz z kosztorysem w zamkniętych kopertach składać należy do Zakładu Mleczarskiego w Janikowie...

ZAKŁAD MLECZARSKI W BYTOWIE

ogłasza przetarg na gromadzenie 700 tonn łodu naturalnego dla potrzeb zlewni mleka oraz zakładów przerobowych na terenie pow. bytowskiego...

Lód pobierany będzie z pobliskich jezior nie przekraczających odległości 5 km od punktu zgromadzenia łodu...

Oferty wraz z kosztorysami w zamkniętych kopertach składać należy do Zakładu Mleczarskiego w Bytowie...

DYREKCYJA MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO W ZŁOTOWIE

zawiadamia, że

SKLEP ODZIEŻOWY Nr 6 przy ul. Wojska Polskiego 2 oraz SKLEP ODZIEŻOWY Nr 12 przy ul. Paderewskiego 8...

Sport - Sport - Sport

W niedzielę piłkarze będą radzić nad podniesieniem poziomu naszego piłkarstwa

W nadchodzącą niedzielę 12. bm. odbędzie się w Koszalinie doroczne walne zebranie sekcji piłki nożnej WKKF...

wej pracy i wysunąć wnioski na przyszłość. Tego samego oczekujemy zresztą od działaczy i sekcji...

Walne zebranie sekcji obok przeanalizowania dotychczasowych osiągnięć i braków zajmie się wyborem nowych władz sekcji...

Pięściarze RUDEJ HVEZDY w Polce

Do Polski przybyli pięściarze czechosłowaccy, reprezentanci zjazdu sportowego Ruda Hvezda...



Goście walczyli będą 9 bm. w Łodzi z Gwardią Łódź, 11 bm. w Gdańsku z Gwardią Gdańsk, a 16 bm. w Warszawie z reprezentacją drużyną ZS Gwardia.

W drużynie pięściarzy Rudej Hvezdy znajdują się m. in. reprezentanci CSR - Majdloch, Zachara i Ivanus.

We wtorek 7 bm. w godzinach popołudniowych, 27-osobowa ekipa pięściarzy Rudej Hvezdy przybyła autokarem ze Stalingradu do Łodzi.

Tego samego dnia goście z CSR byli na spotkaniu z młodzieżą Łodzi, a wieczorem odbyli lekkie treningi...

Obrazy odbywać się będą w sali konferencyjnej Woł. RN w Koszalinie. Początek o godz. 10-tej.

Zadecydowały trzy walkowery

W tę środę w sali koszalińskiego Startu odbyło się w ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy A spotkanie pięściarskie pomiędzy miejscową Spółnią a Kolejarzem z Darłowa...

Mecz stał na przeciętnym poziomie. Gdyby Spółnia potrafiła skompletować całą dziesiątkę, to z powodzeniem mogłaby uzyskać dużo lepszy wynik.

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY W WALECZU organizuje dn. 21. XII. 1954 r., godz. 10 w Domu Towarowym MHD przy ulicy Bydgoskiej 5 SPOTKANIE Z KONSUMENTEM

BUDOWLANA SPÓŁDZIELNIA PRACY WIERCEN ZIEMNYCH, REMONTU I BUDOWY STUDZIEN „WIERTNIK” W SZCZECINIE uruchomiła z dniem 15 listopada 1954 roku PUNKT USŁUGOWY w Koszalinie przy ul. Mieszka I Nr 8, tel. 728

W TROSCE O NASZYCH NAJMŁODSZYCH OBYWATELI W miesiącu wrześniu br. został uruchomiony DOM DZIECKA MHD Nr 33 przy ulicy Kilińszczaków 24 w Waleczu

JANUSZ OSEKA Awans

— W związku z sytuacją, jaka zaistniała, musiny bezwzględnie awansować Kropkiewicza — powiedział kierownik działu kadr.

— Trzeba mianować go starszym referentem — za proponował przewodniczący rady zakładowej.

— Nonsens — oburzył się personalni — Kropkiewicz musi zostać co najmniej zastępcą kierownika działu.

— Ja nawet zrobiłbym go kierownikiem — rzekł wicedyrektor.

— W każdym razie trzeba mu dać odpowiednio wysokie stanowisko — zauważył personalni.

— Nie zwlekajmy z awansem, bo mogą wyniknąć dla nas z tego poważne nieprzyjemności — wyraził swą obawę przewodniczący rady.

— Właściwie to nie ma się co spieszyć: Kropkiewicz czeka na awans osiem lat, może poczekać jeszcze jeden dzień — uspokajał wicedyrektor.

— Ten jeden dzień zwłoki mógłby nas drogo kosztować. Musimy natychmiast wystosować odpowiednie pismo w tej sprawie — zawyrokował personalni.

— Awans Kropkiewicza jest dla nas nakazem chwili — potwierdził przewodniczący rady.

— Czy nie można by awansować go wstecz od 1 stycznia? — zainteresował się wicedyrektor.

— Warto o tym pomyśleć — przytaknął kierownik działu kadr. Narada trwała.

— O czym mówicie? — spytał dyrektor wchodząc do pokoju.

— Radzimy w związku z awansem — odrzekł personalni. — Stryj Kropkiewicza został awansowany na dyrektora departamentu...

NOWOŚCI

techniki radzieckiej

OSRODKI TELEWIZJI

PROGRAMY telewizyjne nadawane przez moskiewski i leningradzki ośrodek telewizyjny odbierać można w odległości 100—150 km, a nadawane przez ośrodek kijowski — w odległości do 300 km dzięki temu, iż maszyny antenowy tego ośrodka ustawiony jest na dużym wznieśieniu.

Odbiorniki telewizyjne posiadają dzisiaj nie tylko mieszkańcy Moskwy, Leningradu, Kijowa i okolicznych miasteczek, lecz również mieszkańcy wielu wsi. Tak np. w rejonie nogińskim (obwód moskiewski) na ogólną ilość 82 wsi 76 posiada odbiorniki telewizyjne. W całym obwodzie moskiewskim pracuje ponad 70 tysięcy odbiorników telewizyjnych.

Fabryki radzieckie stale zwiększają produkcję aparatury telewizyjnej. W roku bieżącym wyprodukują one 325 tys. różnych typów odbiorników, a w roku przyszłym — 760 tysięcy.

W upowszechnieniu telewizji ważną rolę przypada węzłom przekaźniczym, które montuje się w niektórych większych domach mieszkalnych. Jeden z takich węzłów urządzony został ostatnio w osiedlu Lianczowskim (pod Moskwą). Węzeł ten obsługuje kilkadziesiąt punktów odbiorczych w ośmiu domach, które znajdują się w odległości od 30 do 500 metrów od węzła. W mieszkaniach zainstalowano uproszczone odbiorniki telewizyjne. Wkrótce telewizję ten obsługuwać będzie około 100 odbiorników. Konstruktorzy jego — inżynierowie Szmonin, Goskin i Lopatin — projektują obecnie przekaźniczy węzeł telewizyjny dla tysiąca punktów odbiorczych.

W mieście Kalininie buduje się pierwszy w ZSRR transmisyjny ośrodek telewizyjny, który będzie retransmitował program moskiewskiego ośrodka telewizyjnego. Węzeł ten rozpocznie pracę w początkach 1955 r.

Nowe nadawcze ośrodki telewizyjne buduje się obecnie w Rydze, Baku, Charkowie i wielu innych miastach ZSRR. Pierwsza część ryskiego ośrodka telewizyjnego już pra-

cuje; w pierwszym programie (6 listopada br.) nadano film „Zwycięski powrót”. Zasięg ośrodka ryskiego ogranicza się w tej chwili do miasta i jego najbliższych okolic. Po uruchomieniu drugiej części ośrodka zasięg odbioru zwiększy się co najmniej do 40—50 kilometrów.

Programy bakińskiego ośrodka telewizyjnego, którego budowę rozpoczęto we wrześniu br., będzie można odbierać w promieniu do 100 kilometrów. Zostanie on oddany do użytku w ciągu 1955 roku. W Charkowie zmontowano już nadawczą stację telewizyjną i przeprowadzono jej połączenie z halą aparatury; zmontowano też wieże antenowe.

GASIENICOWY AUTOMAT SPAWALNICZY

INSTYTUT spawania elektrycznego im. prof. Pajonowa (przy Akademii Nauk ZSRR) pracując nad udoskonaleniem aparatów do pionowego spawania konstrukcji metalowych, skonstruował już pełnię nowy typ automatu spawalniczego, który otrzymał nazwę magnetyczno-kroczącego.

Ten przenośny i lekki, ważący wszystkiego około 15 kilogramów, automat przytwierdza się do pionowej powierzchni spawanej konstrukcji za pośrednictwem systemu elektromagnesów. Mechanizm poruszający aparat włącza kolejno coraz to nowe magnesy, przy pomocy których aparat „przysysa” się do spawanej konstrukcji i posuwa naprzód w kierunku spawania. Ruch aparatu przypomina pełzanie gąsienicy po pniu drzewa.

Spawacz pracujący przy pomocy aparatu magnetyczno-kroczącego może łatwo przemieścić go z miejsca na miejsce i szybko ustawić na konstrukcji, naciskając guzik włączający elektromagnesy. Do aparatu tego można przymocować nie tylko elektryczną głowicę spawalniczą, ale również palnik gazowy, co pozwala na ciecienie metalu w płaszczynie pionowej. Ma to szczególnie duże znaczenie przy łączeniu sekcji kadłubów okrętowych podczas ich montażu i spawania na podłożu.

W Instytucie przystąpiono obecnie do wykonania całej serii tych nowych udoskonalonych automatów spawalniczych.

„SZTUCZNE SŁOŃCE” W STREFIE POLARNEJ

NA dużych szerokościach północnych słońce stoi nisko nad horyzontem, promienie jego — przebijając skośnie atmosferę — dłużej przez nią przechodzą, wobec czego atmosfera pochłania więcej promieni ultrafioletowych, tak ważnych dla procesów życiowych. Współczesna nauka i technika pozwalają wyrównać niedostatek niezbędnych dla organizmu promieni ultrafioletowych przez zastosowanie specjalnych lamp w pomieszczeniach mieszkalnych i zakładach pracy.

Do niedawna brak było wysoce wydajnych, a jednocześnie prostych w konstrukcji źródeł sztucznego promieniowania ultrafioletowego, co nie pozwalało na szerokie jego zastosowanie w celach zapobiegawczych. Obecnie zbudowano w ZSRR nowe źródła sztucznego światła słonecznego — nowego typu lampy jarzeniowe, oszczędne, wygodne w użyciu, dające promieniowanie wysokiej jakości. W połączeniu ze zwykłymi lampami, służącymi do oświetlenia, mogą być one szeroko stosowane w pomieszczeniach mieszkalnych oraz zakładach przemysłowych.

Ostatnio odbyła się w Archangielsku specjalna konferencja — zorganizowana przez Instytut Fizyki Biologicznej przy Akademii Nauk ZSRR, Instytut Higieny Akademii Medycznej i Radę Naukową Ministerstwa Zdrowia — poświęcona zagadnieniu zastosowania na jak najszerszą skalę sztucznego promieniowania ultrafioletowego. Na konferencji ustalono plan dalszych prac naukowo-badawczych w tej dziedzinie oraz przyjęto uchwale przewidujące szerokie zastosowanie sztucznych promieni słonecznych w lecznictwie i w gospodarce rolnej zwłaszcza w północnych rejonach ZSRR.

Za kołem polarnym zabytna wkrótce tysiące „sztucznych słońc”!

(Wg gazety „Izwestia”, Nr 281).

Wskreszenie militarystyki niemieckiej groźbą dla pokoju i bezpieczeństwa Europy



Po lewej: Mendes-France i Foster Dulles w czasie konferencji londyńskiej — 1954 rok.
Po prawej: hitlerowska flaga na Łuku Triumfalnym w Paryżu — 1933 rok.



Na lewo: Winston Churchill wygłasza jedną z swoich mów, nawołujących do wskrzeszenia neohitlerowskiego Wehrmachtu...
Na prawo: oto jak wyglądały ulice Londynu po niszczycielskich nalotach lotnictwa hitlerowskiego.

Adenauerowscy dzwonnicy



W MAINZ — jak donosi zachodnio-niemiecki „Der Tag” — miał się odbyć wiec, zorganizowany przez Komunistyczną Partię Niemiec. Z chwilą jednak, gdy przedstawiciel partii rozpoczął przemówienie, z pobliskiej katedry i położonych niedaleko kościołów rozpoczęło się niemal wielokrotne bicie w dzwony.

Tak to w adenauerowskiej, chrześcijańskiej-demokracji wygląda wońność zebrania tych, co nie mogą się wylegitymować żadną przynależnością do SS czy Panzer-Divisionen Hitlera. Wątpliwe jednak, czy biciem w dzwony uda się zagłuszyć to, czego panowie z Bonn nie chcieliby usłyszeć. Brzmiały one raczej jak dzwony na twóg...

To jest Anglia

The 600-year-old St. Nicholas Church, Colchester, closed by the Church authorities, was sold for £88,000 by auction yesterday to solicitors acting for a client whose name was not revealed. A condition is that the site may not be used for a fish and chip shop.—Daily Telegraph. (David C. Young.)

W CZORAJ na licytacji został sprzedany zamknięty przez władze kościelne 600 lat liczący kościół św. Mikołaja w Colchester. Za 88,000 funtów nabył go rzecznik kupca, którego nazwisko nie zostało ujawnione. Postawiono przy licytacji warunek, że kościół nie może być użyty na założenie sklepu z rybami czy dziwem...
Taką wiadomość za angielskim dziennikiem „Daily Telegraph” przedrukowuje tygodnik „New Statesman and Nation” w rubryce za tytułowanej „To jest Anglia”. I rzeczywiście...

Podział obowiązuje

Ursel Happe schwamm Rekord

Dortmund, 17. Oktober (sid)
Gleich im ersten Rennen des Dortmunder Schwimmfestes, das anlässlich der Überreichung des silbernen Lorbeerblattes für Ursula Happe (Westfalen Dortmund) veranstaltet wurde, gab es durch die deutsche Europameisterin über 100 m Butterfly einen neuen deutschen Rekord. Frau Happe drückte ihre eigene Bestleistung von 1:18,7 auf 1:18,1 Min.

W IADOMOSĆ, jaką podał zachodnio-niemiecki „Die Welt” nie powinna budzić żadnych zastrzeżeń. Cóż w tym dziwnego, że Ursula Happe ustaliła rekord Niemiec przepływając na zawodach w Dortmundzie 100 m stylem motylkowym w czasie 1:18,1 min? Faktem jednak znany każdemu sportowcowi jest, że rekord świata w tej dyscyplinie należy do — również Niemki — Jutty Langenau, która przepłynęła ten sam dystans w czasie 1:16,6 min., a więc o 1,5 sek. lepszym od Happe. Może więc usta-

lony przez Niemkę rekord świata być rekordem Niemiec? Może. A zatem redaktorzy sportowi „Die Welt” wprowadzając w błąd czytelników? Nie, uważają oni po prostu, że podział Niemiec obowiązuje również i w sporcie. I z tego tytułu nie można uznać w Hamburgu, Dortmundzie czy Essen za rekord Niemiec wyczynu, jaki dokonała Jutta Langenau, która mieszka w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w Erfurcie i studiuje w Jenie...



sfingowano całą „bohaterką” historię ucieczki i nawet zainscenizowano „przyłot z Berlina” na lotnisko londyńskie, by budę podmurować. Cała emigracja polska zanosila się teraz od śmiechu. Przypadki „prezesa Szczoteczki” (przezwisko to od owej słynnej szczoteczki do zębów przylgnęło doń teraz na amen) były tematem niekończących się dowcipów. A ponieważ nieszczęścia zawsze chodzą w parze — przeto wkrótce wybuchł drugi skandal!

Wywiad amerykański nabrał nagle po dejrzeń co do owej „stutysięcznej armii podziemnej”, jaką Mikołajczyk rozporządzał rzekomo w Polsce. Z kolei bowiem komórki wywiadu amerykańskiego nawiązały rozmowy z tzw. delegaturą podziemnej organizacji w Polsce, WiN. Delegatura zaproponowała im nabycie „stutysięcznej armii podziemnej” w zamian za stałe zasilki w dolarach. Po długich rokowaniach, które z ramienia WiN prowadził płk. Maciołek i płk. Bokszczyński, a z ramienia wywiadu amerykańskiego — płk. „Pol” Sapieha — do szło do podpisania umowy.

Wywiad amerykański „miał” już teraz do dyspozycji dwie armie po sto tysięcy ludzi! Byłby ich prawdopodobnie nabył jeszcze więcej, gdyby nie dekonspiracja komendy krajowej WiN. Ujawnienie się dwóch ostatnich kierowników komendy WiN w Polsce i przekazanie przez nich całego archiwum polskim władzom bezpieczeństwa — spowodowało całkowite zdemaskowanie zarówno delegatury zagranicznej WiN, jak i Mikołajczyka. Teraz rozległ się śmiech homerycki w Polsce i na całym świecie. „Armia” WiN-u i „armia” Mikołajczyka były prawdziwymi armiami w.d.m. Istniały tylko w bujnej wyobraźni oficerów, którzy kantowali szefów amerykańskiego wywiadu.

I oto nastąpiła kompromitacja Mikołajczyka. Zgryzając zębami, „dolarowi ofiarodawcy” kazali mu wrzucić wszystkim zwinąć manatki i wynieść się z Waszyngtonu do Nowego Jorku. To „zeldz” z moich oczu! amerykańskiego wywiadu byłby jeszcze może pan Mikołajczyk ścierpiął, ale w parze z tym szło dotkliwie obcięcie subsydiów i przeniesienie

„pana prezesa” na listę plac zwykłych agentów, pobierających uposażenie za pośrednictwem „Wolnej Europy”.

A teraz nastąpił cios jeszcze dotkliwszy. W roku 1952 zbliżyły się wybory na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Pan Mikołajczyk długo kalkulował aż... posta wil na fałszywego konia.

Z właściwym sobie rozeznanie sytuacji postanowił odegrać rolę polityczny w Stanach Zjednoczonych i szcił się w wir walki wyborczej, agitując — o nieopatrzny! — wśród Polonii amerykańskiej za... partią demokratyczną. Tym samym przypieczętował swój los. Takich pomyłek politycy amerykańscy przybłędem politycznym, w dodatku płatnym agentem, nie wybaczący. Skończył się też piękne dni Aranjuez, gdy tylko nowa administracja republikańska objęła władzę. „Pan prezes” popadł definitywnie w niełaskę i został odstawiony na boczny tor. Pozostała skromna pensyjka, no i pozorze zakupiona farma. „Pan prezes” westchnął, ale co było robić. „Maul hal ten und weiter dienen!”.

A tu tymczasem na firmamencie CIA zabytna gwiazda generała Sosnkowskiego. Odnosił Mikołajczyka otrzymane poufne dyrektywy, trzymać go chwłowo z daleka, gdyby się miało zmienić, przyjąć osobne instrukcje.

VIII.

Tak to woła dolarowców i sentyment dolaroborców wyrzucił Mikołajczyka po za nawias „zjednoczenia”. Rozumiemy teraz pasję, z jaką jego organa prasowe zabrały się do „rozpracowywania” nienawistnych konkurentów.

W Londynie generał Sosnkowski powieźdzał więc twardo — wszyscy, tylko nie Mikołajczyk. Ale nawet ta sprawa, zdawałoby się z góry uzgodniona, „po chłonęła bardzo dużo czasu i energii” („Kultura”, nr 6 z roku 1954). Gdy ją w końcu załatwiono, wylonili się nowe, tysiączne przeszkody.

*) Trzymać pysk i dalej służyć (niem.).

(C. d. n.)

STEFAN ARSKI
Czarna MSZA
411)
Rozpętał tedy przeciwko niemu wściekłą kampanię. Zarzucali mu, że „zhańbił się” pobytem w Polsce i że... zbrukał swe dłońce amerykańskimi pieniędzmi. Pan Mikołajczyk śmiał się w kulak i dygnął ręką nadal w przedsiönkach Departamentu Stanu i... Central Intelligence Agency. Nawet uregulował swe stosunki z tą ostatnią, zawierając umowę o współpracy i zobowiązując się wystawić w Polsce „stutysięczną armię podziemną”. Za co wziął kolejną grubszą paczkę dolarów.
A tymczasem wszystkie pozostałe szajki emigracyjne czekały tylko na chwilę, kiedy się szczęściarzowi noga powinie. I doczekały się.
Najpierw zaczęły chodzić głuche wieści, że cała bohaterka ucieczka „pana prezesa” z Polski jest lipą. Trochę się wysypało w procesie pewnego angielskiego oficera w Warszawie, trochę zaś wygadali niedyskretni przyjaciele w Waszyngtonie, zwłaszcza panowie Korboński i Bągiński, poirytowani, że ich „pan prezes” traktuje per nogą. Wreszcie skandal wybuchł!
Z dziłą radością konkurencji pana Mikołajczyka podawali sobie z rąk do rąk pomietniki byłego ambasadora USA w Warszawie, Stantona Griffitha, gdzie czarno na białym stało jak to dyplomatycznym samochodem wywieziono frzeszącego się ze strachu Mikołajczyka do Gdyni, jak go potem wsadzono na wygodny statek brytyjski „Baltavia” i jak popłynął wprost do Londynu. Jak potem